

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa d. 20. kwietnia. —

Do niezliczonych życzeń, które przy sposobności świątecznych urodzin JCRMości naszego najlaskawszego Cesarza i Pana, z serca tylu milijonów wiernych poddanych do nieba się wznosiły, łączyły się także najszczersze życzenia mieszkańców tej stolicy. Grom dziań i chóry muzyczne c. k. pułków piechoty barona Mariassy, barona Bonczur i barona Bertolotti ze wszystkimi doborzami załogi, zapowiedziały poranek tego dnia uroczystego. — Około godziny 10. zgromadzili się do metropolitalnego archikatedralnego kościoła publiczni urzędnicy państwa, wraz z liczną ze wszystkich stanów publicznością, ażeby Panu Zastępów w gorącej modlitwie polecić życie i pomysłność dobrotliwego Ojca tylu narodów. Podczas mszy św., odprawionej przez Jego Excel. JW. JX. Arcybiskupa i Prymasa, batalijon grenadyjerów dawał na mieście zwyczajne salwy, na które za miastem wyrzadkami z dział odpowiadano.

W południe JW. JX. Prymas zaprosił do siebie na świąteczny obiad pierwsze osoby władz rządowych, duchowieństwa i szlachty, na którym za pomysłność JCRMości i wszystkich członków najjaśniejszego cesarskiego domu wnoszono toasty, którym salwami dział odpowiadano. Wręczył oświetlonym teatrze towarzystwo aktorów niemieckich w wigilię, a polskich w dniu samej uroczystości, z przyłączeniem obrazów trafnego pomysłu, odspiewało pieśń ludu, którą liczna publiczność z powtarzanemi oznakami najżywotniejszego udziału przyjęła.

Wielki tydzień był i w roku bieżącym czynami dobroczynności odznaczony. — Niektóre z dam tutejszych, mianowicie JJWW. hrabina Ożarowska, hrabina Kesselstatt, hrabina Łosiowa, hrabina Fredrowa, pani Szumlańska i pani Bochdanowa, zbięrały oosobście składki na korzyść cierpiącej ludzkości, przez co sumę 1791 zr. 50 kr. m. k. uzyskało. Niedawno przed-tóm, to jest pierwszój niedzieli postu, na zgromadzeniu wieczorném w domu Jego Excel. pana gubernijalnego prezy-

denta JW. barona Krieg de Hochfelden, z odbytej w dniu tym loteryi fantowej, zebrano na wsparcie ubogich po domach i zakładów dobroczynności sumę 1306 zr. 40 kr. m. k.

Obie powyższe sumy są tak znaczne, że o dobroczynnym sposobie myślenia tutejszej szlachty i mieszkańców tej prowincjonalnej stolicy, zaszczytne dają świadectwo.

Z ogółowej sumy 3098 zr. 30 kr. mon. kon. przestano 2000 zr. m. k. tutejszo-krajowym zakładom sióstr miłosierdzia, a z tych mianowicie 200 zr. na okrycie osieroconych dziewcząt; resztę zaś w kwocie 1098 zr. 30 kr. — pod kierunkiem wezwanych do tego dam ze stanu szlachty — użyto bądź na rozdanie pomiędzy wstydzących się żebrac prawdziwie potrzebujących ubogich po domach, bądź na wsparcie tych unieszczęśliwionych gmin, które przez wylow Sanu i Wisły ucierpiały.

Ces. król. Rząd krajowy widzi się przyjemnie spowodowanym te czyny ludzkości, z wdzięcznym tychże zasługi uznaniem, podać do wiadomości publicznej.

— Z Wiednia. —

JCRMość najwyższém postanowieniem z dnia 3. kwietnia r. b. raczył katedrę wyższej matematyki przy instytucie politechnicznym w Wiedniu, nadać Józefowi Salomon, profesorowi elementarnej matematyki przy tymże instytucie, a na opróżnioną przez to tę ostatnią katedrę raczył najlaskawiej mianować profesora tegoż wydziału przy uniwersytecie we Lwowie, Leopolda Schulz-Strasnickiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka

Przez statek parowy *Pensylwania*, który New-York dnia 11. marca opuścił, otrzymano nowe wiadomości z Kanady. Wiadąc z nich, że tak zwani kanadyjscy patryjoci nie zaniechali jeszcze planów swoich, lecz są z sobą w niezgodzie i jeden drugiemu robi wzajemnie wyrzuty, że się im ich przedsięwzięcie nie powiodło.

Ze Stanów Zjednoczonych donoszą, iż bil neutralności przyjęta nareszcie izba reprezentantów. — Uchwała banków nowo-yorskich, płacenia

znowu gotówką od dnia 16. maja, nie wiele zapewne znajdzie nasładowców. Senat w Pensylwanii uchwalił nawet, że banki nie mają być zmuszane do zaczęcia od dnia 16. maja płacić gotowizną, jak to izba reprezentantów mieć chciała.

Hiszpanija.

Według gazety *Quotidienne* z dnia 8go b. m., zdaje się, że nastąpiło ogólne zkoncentrowanie karlistowskich wojsk wyprawczych w Sierrach Lermy i San Leonardo, w prowincjach Burgos i Soryi. Jenerał hrabia Negri, którego w królestwie Leonu mniemano, nagle dnia 28. marca pojawił się w dolinie Valdeguna (w prowincyi Burgos) gdzie zajął Bezares, Huertę i okolice włości, równie jak kilka mostów na Rio Pedrozo; Merino zajmuje most w Barbadillo, przy ujściu Rio Pedrozo do Rio Arlanza. Z drugiej strony znowu Basilio Garcia omamił krystynistów, zrobivszy pozorny obrót ku Ciudad Real, przeszedł przez Tag i dnia 29go marca wkroczył do Bustalviejo, o dziesięć *lieues* na północ od Madrytu, na pograniczu prowincyi Guadaluaxy i Segowii i z konwojem 150 wozów zwrócił się do Pedrazy, dla połączenia się z Negrim wokolicy San Leonardo. — Różne obroty te zatrzwożyły mocno rząd madrycki i Espartero miał otrzymać rozkaz roztasowania się w Aranka de Duero, dla przeszkodzenia temu połączeniu się i dla zakrycia Madrytu.

Według najnowszych wiadomości z Bajonny a dnia 3. kwietnia, krystyniści opanowali dnia 4go warownię Vera, po walecznym oporze nielicznej szatogi, która z jednóm osmfuntowém działem broniła się przez kilka godzin. Karliści korzystając z komunikacyi, jaka stała im wgóry Lesaca otworem, opuścili warownię o godzinie 10. z rana. Osmfuntowe działo zagwożdżono.

Quotidienne z dnia 10go kwietnia zawiera następujące dalsze wiadomości z Hiszpanii: »Piszę nam z Bajonny pod dniem 6. t. m., że dwutysięczny oddział nawaryjski, odkomenderowany z dywizyi Francisco Garcia, dla dania odsieczy obleżonym w Vera, wstrzymamy był 24 godzin przez kolumnę krystynistowską, która z Pamplony wyruszyła. Dowódzcy karlistowskiemu Ibero powiodło się jednak przebić się przez wojsko krystynistów; dnia 5go stanął w Vera i z taką natarczywością uderzył na wojsko O'Donnella, że to jednej chwili w kolumnach swoich złamane, uszło pod zastonę dział Irunu. — Tenże list donosi nam, że dywizya krystynistowska Ribery, która przy uderzeniu na Belascoain (w Argo) niejaka klęskę poniosła, ponowiła później swój zamach. Karliści osłabieni odejściem dwóch batalijonów, opuścili po mężnej obronie most i wa-

rownię. Alaix, wterny swym okrutnym zwyczajom, mścił się na spokojnych mieszkańcach za straty, które mu dawniej karliści zadali. Dowódzca ten wrócił do Pamplony, podpaliwszy włości Belascoain, Ziryzę i Yzu; nie wiele domów tylko można było od pożaru ocalić. — Sądzą, że dywizya karlistowska, która do Arragonii wtargnęła, ku Lerydzie daży. Listy z Jaca donoszą, że nie wkroczyła ona do Huesca, lecz zwróciła się wprost ku Monzon, gdzie kolumna katalońska, która przez Tremp nadciąga, ma się z nią połączyć. Obie chcą potem rozdzielić się między Fragę a Lerydą, o milę od Ebru. — Junta karlistowska Kastylji jest już ostatecznie w San Leonardo zaprowadzona. Blanco i Gervasio Merino zbliżyli się do Arandy, gdzie Espartero przebywa. Ostatni przestał 3000 ludzi do Segowii, dla uważania Basilia Garcii. Z oddziału wojska, tworzonego w Guadaluaxara, odkomenderowano 2000 ludzi do la Granja.

Według *Gazette de France*, karliści niedaleko Burgos opanować mieli konwoj z 10,000 piastrow przeznaczony dla dywizyi jenerala Latre; inny transport z żywnością dla armii północnej, wpadł w ręce hrabiego Negri.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 29. marca, pan Benevides zdawał raport komisyi o wniosku do ustawy pod względem polityczki. Komisyja projektowała przyjęcie ustawy. Następnie toczono dalej obrady nad budżetem dla ministeryjom spraw zagranicznych. Pan Arguelles miał długą i nudną mowę o traktacie poczwórnego przymierza, w której prawie takie samo wyraził zdanie, jak p. Thiers o tym przedmiocie. Zarazem oświadczył się przeciw zatrzymaniu ajentów, czyli korespondentów w Hadze i Rzymie, ileż ani król Holenderski ani Papięś nie uznali jeszcze królowej, a ostatni walczy nawet przeciw niej wszelką bronią, jaka jest w mocy jego. Prezydent rady, hrabia Osalia, zrobił uwagę, iż zatrzymanie tych korespondentów bardzo się korzystnym okazało; z Holandya istnieją znaczne związki handlowe, a co się Papięśa dotyczy, należy się wkrótce spodziewać usunięcia trudności, które z jego strony zachodzą.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 30go kwietnia, rozpoczęto obrady nad wnioskiem do ustawy o pożyczce. P. Mendizabal zgłosił je kilku pytaniami, któremi następcę swojego, obecnego ministra skarbu, pana Mon zaocepił; chciał między innymi wiedzieć, czy rząd jest w istocie pewnym pożyczki i czyli, jeżeli pożyczka przyjdzie do skutku, zrzeknie się nadzwyczajnego wojennego podatku i dalszego pobierania dziesięcina. Minister skarbu odrzekł, że odpowiada

na zapytanie, ażali pożyczka do skutku przyjdzie, od tego zawisła, czyli podane warunki nie sprzeciwia się dobru i honorowi kraju. Wyższe rzeczone nadzwyczajne źródła przychodów są niezbędne, gdyż potrzeby służby publicznej są w gorszym stanie, niż były kiedykolwiek. Pan Mon skreślił potem następujący smutny obraz stanu hiszpańskiego skarbu: »Czy p. Mendizabal zapomniał, że legii angielskiej przeszło 20 milionów realów winoi jesteśmy i że należący rządowi okręt parowy *Izabella II.* w zastaw za tę pretensyję zatrzymują? Czy zapomniał o tém, że bankowi *San Fernando* byliśmy winni 35 milionów, które musiałem zapłacić, by z tymże dalszego postępu działań naszych nie przerwać; że nadto dłużni jesteśmy królewskiemu domowi 28 milionów, nie obejmując w to zaliczeń, otrzymanych od Infanta *Don Francisco*? Czy zapomniał o owym przez niego samego utworzonym, ogromnym długi, obejmującym ni mniej ni więcej jak 331 milij. Czy sobie nie przypomina owę wymuszoną pożyczkę 200 milionów realów? Nie wleże o tém, iż są prowincyje, które, jak *Nawarra*, podatki swoje do r. 1840 zapłaciły? Nie sądom winno się jednoroczną płacę? Nie przypominaś sobie p. *Mendizabal* owych nieustannych reklamacyj mnichów i zakonnic, którzy przez niezapłacenie im przyobiecane go wsparcia na tak przykry wystawieni są niedostatek? Zapomniał li o tém, że wiele kościołów, a nawet katedra w *Sewilli*, musiała być prawowiernym zamknięta, dla braku potrzebnych środków do pokrycia kosztów nabożeństwa? P. *Mendizabal* mówił także o naszych przychodach. Ażali nie przypomina już sobie, że sam przychodami wyspy *Ruby* z r. 1838 rozrządził? Nie jest pomysłniejszszym stan przychodów z *Puertorico* i *Mianilli*. A jednak rząd ma znieść dalsze pobieranie dziesięcin? Co zaś do pożyczki, nigdy takiej nie zawrę, która by dla dobra kraju była uciążliwą, lub obrażała honor narodowy.«

Na posiedzeniu d. 31go toczono dalej obrady. P. *Cantero* zapytał, jakim sposobem, zaręczony za tę pożyczkę wszystkiemi źródłami przychodów państwa, będzie można dać sobie radę, gdy nową pożyczkę potrzeba się okaże? Minister skarbu odpowiedział, że najpięćwszą jest potrzeba ukończyć wojnę domową, a na to pieniądze mieć należy. W końcu posiedzenia uchwalono, tak długo toczyć obrady, dopóki tylko który z deputowanych mówić zechce. Uważano w Madrycie za rzecz niezawodną, że wniosek ministerjalny przejdzie.

Wielka Brytania i Irlandya.

D. 6go kwietnia ambasadorowie i posłowie Austrii, Rosyi, Francyi i Prus odbyli naradę

z lordem *Palmerstonem* w wydziale spraw zagranicznych.

Times robi uwagę, że wyznaczając dzień koronacji królowej na 26. czerwca, zapomniano zapewne, iż to jest rocznica śmierci króla *Józefa IV.*

Na posiedzeniu izby wyższej d. 3go kwietnia, po długim milczeniu zabrał głos hrabia *Grey*, z powodu prośby pod względem wyznaczonego dla *Murzynów* czasu nauki. Zrobił uwagę, że lubo nie wszystkich jeszcze środków na korzyść niewolników użyto, jakich parlament mógł się spodziewać, on wszelako, równie jak książę *Wellington*, jest za jak-najprędzej znieśmieniem czasu nauki. Na posiedzeniu lordów z dnia tegoż lord *Haddington*, książę *Wellington* i hrabia *Winchilsea* mówili przeciw rozwiązaniu więkšej części *yeomanów* w Szkocyi, wyjąwszy owych z *Ayr* i *Lanark*; środek, którego lord *Melbourne* bronil.

Na posiedzeniu izby niższej d. 3go kwietnia, pułkownik *Sibthorp* rozwijał swój dawno zapowiedziany wniosek: »ażeby przedłożony został wykaz obecnej wartości wszelkich ziem, gruntów, lasów, prerogatyw i innych przedmiotów, jakie pierwotnie były własnością różnych klasztorów, opactw, kapelani i innych zakładów religijnych i w różnych czasach, pod różnemi pozorami, kościołowi odjęte zostały, nadto ażeby wykazano spis osób, którym posiadłości te darowanemi były, oraz tych, do których one obecnie należą.« Pułkownik *Sibthorp*, który mniema, że zabrane tym sposobem posiadłości, obejmują wartość 938,308,000 funt. ster., wnioskiem tym zamierzał dotknąć mianowicie rodziny *Russelów*, do której w ciągu czasu wiele dóbr kościelnych przeszło; chce tym sposobem kościół panujący lub raczej właścicieli dochodów kościelnych pomścić za krzywdy, wyrządzone dobrom kościelnym przez rząd i lorda *John Russel*. Adwokat rządowy (*Attorney general*) odpowiedział na to, że uczyniony wniosek wymagałby, według miernego nawet obliczenia, rozpoznania przynajmniej miliona tytułów własności i cofania się nie raz o trzyset do czterystu lat; mniema przeto, że wniosek znaczny i waleczny oficera zapewne dla żartu uczyniony został, ażeby izbę rozweselić. Pułkownik *Sibthorp* odpowiedział opryskliwie, że z największą pogardą powziął uwagę szanownego prawnika i zastanawia go to, jak człowiek na takim urzędzie, o którym wnioskuje, że ma wychowanie i szlachetne zasady, mógł się w ten sposób odezwać. Wszelako wniosek bez głosowania odrzucono. — W rozprawach, które na końcu posiedzenia nad znanym wnioskiem mar-

grabiego Chandos (syna księcia Buckingham) pod względem kosztów połączonych z posłannictwem hrabiego Durham do Kanady toczono (ob. n. 47 Gaz. nasz.) ze strony rządu zabierał najprzód głos lord John Russell, dla zbijania wniosku znacznego margrabi. — Właściwą dążność wniosku rozwinął p. Hume. »Po raz pierwszy toa zrobił uwagę teg ciągły przeciwnik wielkich podatków i znacznych pozycyij budżetu« słyszę panów z przeciwnej strony izby każących o oszczędności i nie sądzę, ażeby o tém szczerze myśleli. (Okłaski) Ruciwszy okiem na ich postępowanie pod względem Kanady, gdy pomyślę, iż żadnych nie robili zarzutów przeciw wysłaniu brygad gwardyi i całych oddziałów wojska z kosztem blisko 400,000 funt st., dla czego teraz chcą ograniczyć męża, odpowiedzialnego za skutek tych naszer kosztownych uzbrojeń? Zdaje się, że tém postępowaniem swoim sami z siebie żarty stroją (Śmiech na ławkach opozycyi.) Jakież według przedłożonych Izbie dokumentów są kosza tego posłannictwa? Nie więcéj jak 3500 f. szt. Najwiękzy krzyk powataje na płacę adwokata rządowego. Niektórzy panowie z przeciwnej strony zdają się być na to bardzo dotkliwi i szdrześni. (Okłaski i śmiech.) W przedłożonych izbie zktach nie takiego nie widzę, cohy okazało, że wydatki są teraz więkaze, niżli przy posłannictwie lorda Gosford. Posadą wniosku znacznego margrabi jest zamiar, który każdy podziela, że kosza roztropnie ograniczone być powinny. Lecz w jakimże tonie uczyniono ten wniosek? Cierpkosć tonu tego dowodzi, że coś w ukryciu knują. (Okłaski) Czy nie chcą przez to pomścić się za spełnienie na nicém posłannictwa margrabiiego Londonderry do Rosyji? (Projektowanego przez gabinet Peela, przeciw któremu izba przeciwnie zdanie swoje wyrzeka.) — Okłaski.) Nie idzie tu o dziesięć, dwaście lub dwadzieścia tysięcy funtów szt., raczej jest to osobisty zamach na hrabiego Durham (okłaski); dla tego nie mogę wpiierać pomienionego wniosku. (Okłaski.) Po przemówieniu się jeszcze w podobnej myśli papa Lambton, brata hrabiego Durham, a zwłaszcza w tonie daleko więcéj uszczepliwym, zabrał głos Sir Rob. Peel w obronę wniosku. Twierdził, że takowy nie jest bynajmniej skierowany przeciw osobie hrabiego, lecz przeciw kosztom posłannictwa, które izba ma prawo kontrolować, a które na każdy sposób wydają się mu za nadto znacznemi. Za to zaś nie hrabia Durham, lecz minister jest odpowiedzialnym, który udzielił mu pozwolenia samemu wniozka stanowić. W dalszym ciągu swéj mowy usiłował dowieść twierdzenie swoje, że kosza zbyt wysoko oznaczono i kończył oświad-

zeniem, iż spodziéwa się, że czas ten nieza- długo przyjsć może, w którym terazniejsi ministrowie przez stałych obrońców prawnego pomniejszenia wydatków i oszczędności zastąpieni być mogą.

Francyja.

Izba deputowanych ukończyła d. 5go kwietnia narady nad ustawą o bankructwach, i takową 193 głosami przeciw 67 przyjęła: *Journal des Debats* pisze o tém co następuje: »Często zapytywano się, czyli system konstytucyjny z swojémi formami obradowania nie przeszkadza ułożeniu wielkich ksiąg ustaw. Próbę dwakróć robiono i dwakróć się powiodła. Przedsiębrane roku 1832 reformy księgi ustaw karnych i będąca teraz w robocie reforma ustaw handlowych, są dostateczną na owe wątpliwosći odpowiedzią.«

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 7. kwietnia, kilka próśb o zniesienie lub pomniejszenie podatku od soli, przesłano do ministra skarbu. Następnie złożono z kolei próśby o opiekę dla krajowych wyrobów płótna i przędzy lnianej przeciw przyzwolowi angielskiej na machinach robionej przędzy i angielskiego taktiéjże roboty płótna. — Próśby te odesłano do ministra handlu, który oświadczył przychylnosć swoję do udzielenia żądanej pomocy. — Na posiedzeniu z dnia 6go przyjęto jeszcze 194 głosami przeciw 46 ustawę o nadzwyczajnych i dodatkowych kredytach za r. 1837. — Na posiedzeniu izby parów z d. 7. kwietnia rozpoczęto obrady nad wnioskiem do ustawy o tajnych funduszach.

Na końcu posiedzenia izby deputowanych d. 7go kwietnia, minister skarbu przedłożył wniosek do ustawy, mocą której hrabianie Lipona, wdowie Murata a siostrze cesarza Napoleona, ma być zezwolona roczna pensyja 100,000 franków, jako wynagrodzenie za zamek Neuilly, Elycée Bourbon i inne nieruchome dobra, jakie wo Francyi posiadała. — Izba parów na posiedzeniu z d. 7go kwietnia, po maléj utarczce między głową doktrynistów, księciem de Broglie, a ministrem spraw wewnętrznych, hrabię Montalivet, w której pierwszwy wyraził się w ten sposób: że zezwalając na tajne fundusze w interesie króla i kraju, bynajmniej przez to nie daje swojego przyzwolenia polityce ministeryjum, ostatni zaś zarzucił doktrynistom tajną opozycyjną dążność, przyjęto 129 głosami przeciw 22 wniosek do ustawy, z zezwoleniem na tajne fundusze 1 1/2 milijona franków.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 9. kwietnia, wzięto pod obrady wniosek do u-

stawy o zezwoleniu kredytu 4,404,848 fr. dla szczególnych gatunków broni, jako to dla artylerji, pociągów artylerycznych i t. p.

Podług *Messagera*, p. Marliani spodziewany jest w Paryżu, dla umówienia się z panem Aguado o bliższe szczegóły nowej pożyczki.

Lord Brougham przybył do Paryża.

Od dni kilku miano znowu w Paryżu rozdać potajemnie »Merkurego republikańskiego.«

Dla Korsykt, należącój dotąd do okręgu akademicznego Aix, zakładają teraz osobną akademię, z rektorem, inspektorem i sekretarzem.

Królestwo obojój Sycylii.

JRMość wrócił d. 28. marca na statku parowym z Sycylii do Neapolu. W Palermo lud wyprzął konie i z powozem ciągnął go do pałacu.

Niemcy.

Gazeta Hanowerska z d. 9. kwietnia zawiera na czele swojego pisma rzecz następującą z Hanoweru pod d. 8. kwietnia: »Z pewnej udzielonej nam prywatnej wiadomości, do której ogłoszenia jesteście umocowani, wyjmujemy następującą mowę księcia Cambridge, którą tenże miał przy okoliczności danej uczyć w Londynie i która dla czytelników téjże gazety bardzo ciekawa będzie, zwłaszcza, iż książę wyraził w niej dokładnie swoje zdanie i wnioski, dotyczące się obecnych stosunków Królestwa Hanowerskiego: »Proponując wam, mości panowie, wychylić toast za zdrowie Króla Hanowerskiego, do którego niezawodnie z ukontentowaniem towarzystwo przystąpi, korzystam z wydatniejszej mi sposobności obeznać was z mojem zdaniem co się dotyczy charakteru króla. — Król jest bardzo zacnym i prawnym mężem. Zajmując się równie dobrze jak i jego zasady. Nikt nie jest bardziej nieprzychylnym dyspotyzmowi, jak Hanowerski Król a mój brat. Wszystko, co obecnie czyni w Hanowerze, poświadczają o sprawiedliwości i dobroci, tak dalece, iż poddani jego czują się zapewne szczęśliwymi z pod jego rządem. Był on zawsze stały i niezachwiany w swych zasadach i bez wątpienia na przyszłość takim pozostanie. Przyszłość dopiero całą jego wartość okaże. Jeżeli król ten podług wyroków boskiej opatrności objął kiedy panowanie w Anglii, której podług ustaw krajowych jest domniemanym dziedzicem, wnatenczas i Anglija w osobie króla Ernesta Augusta będzie miała sprawiedliwego, dobrego i łaskawego monarchę.«

Nadzwyczajny dodatek do »Hanowerskiej Gazety« z d. 7. kwietnia zawiera następujący królewski list do powszechnego zgromadzenia Sta-

nów, w którym takowym pozwala feryje aż do 22. kwietnia: »Ernest August, z Bożej łaski król Hanoweru, królewicz Wielkiej Brytanii i Irlandyi, książę Rumberlandski, Brunszwicki i Lüneburski i t. d. i t. d. Na uczyniony Nam przez Nasze wierne Stany wniosek względem odroczenia zwołania Stanów, wyrażamy Naszą królewską wolę w ten sposób: Do żywego i dwukrotnie przez mieszkańców kraju okazanego Nam życzenia względem zwołania powszechnych Stanów królestwa, tém chętniej i skwapliwiej skłoniliśmy się Naszą odezwą z d. 7. stycznia b. r., iłożyć w najpiérwszym mieliśmy względzie przedłożyć Naszym wiernym Stanom akt nowej konstytucyi, aby wolnym rozmysłem nad nią się naradzili, przez co zamierzylismy konstytucyję na królewskim patencie z dnia 7. grudnia 1819 roku opartą, uzupełnić, dokładniej oznaczyć i w odmienny sposób zastosować do potrzeb kochanych Naszych poddanych. Dnia 20. lutego b. r. zwołaliśmy powszechne zgromadzenie Stanów i sądziliśmy z zupełnym zaufaniem, że możemy powierzyć się nadziei, iż powszechne zgromadzenie Stanów po zwołaniu zajmie się niezwłocznie udzielonym aktem nowej konstytucyi, która bezprzeczenie najcelniejszy i najważniejszy przedmiot ich obrad stanowiła. Ale niestety, z boleścią serca widzimy, żeśmy w sprawiedliwym oczekiwaniu Naszém zawiedzeni zostali! Jakkolwiek bowiem pierwsza izba naradzała się ciągle nad aktem konstytucyi, wszelako druga jeszcze nie ze wszystkiém zajmowała się jój rozważeniem. Gdy więc Stany prawie przez siedm tygodni były zgromadzone, doniesiono Nam, iż obiedwle izby obrwały komisyję, celem wzięcia ścisłe i dokładnie pod rozpoznanie przedłożonego aktu konstytucyi, i że Stany dla pozyskania czasu do téj pracy, mają nadzieję, że się skłonimy do odroczenia ich na niejaki czas, a mianowicie w ten sposób, aby najdalej na dniu 14. maja b. r. swoje posiedzenia znowu rozpocząć mogły. Na to więc wniesione odroczenie zezwolić nie możemy, gdyż wynikająca z tąd zwłoka mogłaby na spokój i pomyślność kochanych i przez Boską Opatrzność powierzonych Nam poddanych szkodliwie wyrzucić skutki. Jakkolwiek więc Nasze powinności monarche mocno sprzeciwiają się żądanemu odroczeniu, jednak z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych zezwalamy chętnie Naszym wiernym Stanom na krótki odpoczynek, wyznaczając im feryje aż do 22. bieżącego miesiąca. Lecz przytém stale polegamy w nadziei, iż Stany w wyznaczonym czasie zjadą się znowu do Naszego stołecznego miasta, by zadosyć uczynić swoim wysokim powinnościom, tak względem króla, jak względem

swój ojczyzny. Zostajemy i t. d. Hanower d. 7. kwietnia 1838. Ernest August. G. de Schele.⁴

Merkury frankoński pisze z Altenburga pod d. 7. kwietnia: I tu zbierają składki dla nieszczęśliwych Peńcianów. Samo książęce ministeryjum obwieszczeniem wezwało do składek, zwracając uwagę na ten szczegół, że nieszczęśliwi Pesztu mieszkańcy żyją tak blisko drogiej pokrewnych dostojnego panującego domu. Matka Arcyksięcia Palatyna jest bowiem siostrą naszą panującą księżną; trzecia siostra jest panującą Królową Württembergską.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 18. kwietnia 1838.

Przypędzili: 1) Wojciech Grzybski, z Suszycy, 67 wołów; 2) Ignacy Theimer, z Gródka, 71; 3) Leib Stark, z Liska, 80; 4) Hersch Fidler, z Liska, 101; 5) Tobiasz Weidmann, z Baligrodu, 73; 6) Wincenty Dworzeński, z Rent, 65; 7) Ignacy Zieliński, z Radomyśla, 70; 8) Mendel Bergmann, ze Stryja, 148; 9) Dawid Triebwasser, ze Stryja, 60, 10) Kriss i Brühl, z Zurawna, 235. Małemi partyjami 271. Ilość przypędzonych 1241.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia stado N. 1.	44	328	—	6	10
— dtto. stado Nro. 2.	52	300	—	8	10 1/4
Małemi partyjami st. 3.					
Niesprzedano st. Nr. 4.					
Do Berna stado Nro. 5.	53	235	—	7	8 1/4
Niesprzedano st. Nro. 6.					
Do Berna stado Nro. 7.	47 1/2	265	—	6 1/2	8 1/4
— Wiednia zest. N. 8.	140	345	—	—	11 1/2
— dtto. stado Nro. 9.	55	265	—	—	8 1/2
— dtto. st. Nro. 10.	230	415	—	—	12 1/2
Małemi partyjami . .	271				

Tego tygodnia stanęła na targu bardzo znaczna ilość bo 1241 wołów; nie sądzono, że Bergmann i Kriss zdążą z swojemi stadami na

ten targ. Obadwaj mieli nader wyborowe woły, i przedali je w znacznej cenie; przecież dopiero wieczorem zaczęto kupować. Kilka partyj nie sprzedano, a to z powodu wysokich żądań.

Przed targiem zakupili wiedeńscy kupcy od pana Romaszkana 125 sztuk na wagę wiedeńską, płacąc centnar po 38 zr. wal. wied. z odtrąceniem 2 procentu, mimo tego, że cena centnara w Wiedniu jest tylko 36 do 37 zr. w. w. Na przyszły targ spodziewany się tu do 1000 wołów; na ten targ przybyć też mają kupcy z Pragi, a wtedy zacznie się handel ożywi.

Wiedeń d. 16. kwietnia 1838. P. Zarembo, pełnomocnik pani Stobnickiej z Limanowej, sprzedał rzeźnikom Lenhardt i Ernst 53 sztuk wołów para po 280 zr. w. w. Po zawarciu kupnie zasłała sprzeczka, która jednak nie miała skutków, gdyż się strony pogodziły.

Sprostowanie. W N. 43 Gazety z d. 10. kwietnia, w korespondencji ołomunieckiej, czytają zamiast: Zahariewicz — Zarewicz, dzierzawca Suchorowa; zamiast: Chordzewicz — Tchórzanicki; żaden zaś z tych panów nie sprzedał wołów swoich po 38 zr. w. w. cetnar, ale po cenie przez nas wyrażonej w ostatnim naszym doniesieniu, w Gazecie Nr. 45 na str. 268.

Kolej żelazna wiedeńsko-rabska, w Państwie Austryjackiem.

Jego C. K. Mość najwyższem postanowieniem z d. 29. grudnia 1837 udzielił baronowi S. G. Sina poprzedniego pozwolenia założyć kolej żelazną do przewozu osób, produktów, bydła i wszelkich towarów. Kolej ta łączyć będzie Wiedeń z miastami Baaden, Wiener-Neustadt, Szoproniem (Oedenburg), Moszoniem (Wieselburg), Preszburgiem i Raba. Także Laxenburg, Mödling i t. d. połączone będą ze stolicą koleją żelazną.

(Dalszy ciąg Wiad. handl. w Nadzwycz. Dodatku)

Sprostowanie.

W ostatnim (47.) numerze Gazety naszej, na stronie 279, w przedziałce 1. wierszu 26. od góry, w artykule Prusa y, miasto poezyje, czytają pozycyje.

We Czwartek, dnia 25. kwietnia, dany będzie w tutejszym miejskim teatrze, dla wsparcia nieszczęśliwionych wylewem Wisły w Galicyi, przez amatorów muzyki koncert, składający się z dwóch oddziałów.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Millikowskiego.

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 48. Gazety Lwowskiej.

Rozsta założenia tych kolei obliczono na dwaście i pół milionów zr. m. k. Do uzyskania tego kapitału utworzyło się towarzystwo akcyjno-naryjuszów. Wydano ogółem 25,000 akcji po 500 zr. m. k. Z tych akcji mających przynosić 4 procentu, rozebrano natychmiast 17,000; z pozostałych zaś 8000 rozebrano w Wiedniu d. 9. kwietnia r. b. 5500 akcji drogą subskrypcyj publicznej, pozostałych zaś 2500 postano do Węgier zawiązanemu w tym celu komitetowi, aby je rozdał pomiędzy zgłaszających się i to tak w Peszcie jako i w żupanstwach Moszouńskiem, Preszburkskiem, Szoprouńskiem i Rabskiem. Przedsiębiorca tych kolei przedłożył właściwej c. k. władzy plany założenia kolei i statuta towarzystwa, a skoro tylko uzyska ostateczne zezwolenie, przystąpi natychmiast do dzieła.

O ruchu i stosunkach handlowych w Gdańsku w roku 1837.

(Porównać artykuł o tymże przedmiocie w Gazecie Lwowskiej z r. 1837, Nr. 123, 124 i 125.)

Z odebranych doniesień o żegludze i ruchu handlowym w Gdańsku w przeciągu roku 1837, podaje się do wiadomości powszechnej następujące daty, dotyczące bliżej handlu Galicyi i przemysłu gospodarstwa wiejskiego.

Rok 1837 obfity zarówno w ważne zdarzenia i w wielkie przedsięwzięcia, których skutkiem był znaczny obrót zboża, rok ten mówię bardzo był ważnym dla tych wszystkich portów, które stały w stosunkach handlowych z Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej.

Z powodu otwierających się bardzo korzystnych widoków, dowóz produktów surowych powiększył się, żądza spekulacji przepelniła targi amerykańskie i popędziła ceny z początkiem roku nad miarę zwyczajną. W lecie zaś, przy ebytku towaru i przy nagłym zatamowaniu handlu, ceny te spadły z swojej niezwyklej wysokości z wielkim dla przedsiębiorców uszczerbkiem.

Przesilenie piętne w Ameryce dotknęło wszelkimi swojemi skutkami handel na Morzu Bałtyckiem; w ogóle bardzo znaczne z tego powodu wynikły straty.

Mimo tego, rezultata handlu i żeglugi, jeżeli je weźmiemy z urzędowych tabel przywozu i wywozu, są niezwykle wielkie w porównaniu z upłynionemi latami, a nawet przewyższają one rok 1836.

I tak do Gdańska, owego najważniejszego portu pruskiego, dostawiono w roku 1837 towa-

morzem	za 3,584,218 ZR.
Wisłą z Polski, Rossyi i Galicyi	za 6,956,193 —
wysłano zaś z Gdańska towarów:	
morzem	za 9,195,617 —
Wisłą	za 1,810,674 —

Cały tedy obrót handlu w r. 1837 wyniósł: 21,546,702 ZR. mon. konw.

Za zasadę do tego obrachowania, przyjęto ceny w przecięciu niższe jak zwykle, przezco powyższa ogólna summa zapewne jeszcze o 2 miliony ZR. m. k. za mało jest oszacowaną.

W roku 1836 wynosiła ta summa 18,463,642 ZR., a więc o 3,083,060 ZR. mniej jak w roku 1837.

Znaczny także zysk mieli w tym roku właściciele okrętów, szypry i t. p. Z Galicyi i z obwodu wolnego państwa Krakowskiego, było w Gdańsku w r. 1837 flisów 10,860.

Co do przyszłości, to powszechna prawie panuje myśl: iż Zjednoczone Stany Ameryki północnej, wiele jeszcze lat potrzebować będą do sytek z Europy, do opędzenia potrzeb konsumpcyj. Szybko rosnąca ludność Ameryki, zwiększana mnóstwem przybyszów z Europy, — wielka liczba robót publicznych, jakoto: dróg, kanałów i t. p., przy których klasa robotcza znajdując zatrudnienie i dobrą zapłatę przyczynia się do pomnożenia konsumpcyj chleba, — zmiana zasła w uprawie gruntów, — powiększona uprawa tytoniu i bawełny, lepiej od uprawy zboża opłacająca się, — nareszcie powiększone wyrabianie mąki do wywozu do Indyjów zachodnich i Ameryki południowej, — owo zgoła wszystkie te okoliczności mówią niejako za powyższą myślą.

Zboże.

Zboża i nasion olejnych wprowadzono do Gdańska z Polski, Rossyi i Galicyi:

w r. 1836	20,083 łasztów
zaś w r. 1837	35,684 —

A zatem w r. 1837 więcej o 6,601 łasztów.

Wywieziono zaś z Gdańska:	
w r. 1836	24,580 łasztów.
a w r. 1837	45,145 —

A zatem w r. 1837 więcej o 20,565 łasztów, czyli niemal drugie tyle.—

Co do cen zboża, to te od końca r. 1836, w którymto czasie były bardzo wysokie, aż do czerwca r. 1837, spadły o 25 na stu. W późniejszych zaś miesiącach dla pobudzonej znowu spe-

kulacy, ciągle już prawie w tej samej utrzymały się mierze.

Z powodu niedostatnich zbiorów w r. 1837 we wszystkich prawie krajach, Gdańsk spodziewać się może żywego u siebie obrotu zboża w roku 1838.

Zapasy zboża pozostałe w spichrzach gdańskich z końcem roku 1837 są takie:

pszenicy	36,772	łasztów.
żyta	1,939	—
jęczmienia	209	—
owsa	531	—
grochu	310	—
siemienia lnianego	295	—
nasienia rzepaku	855	—
bobu	21	—

W miesiącu lutym r. 1838 następujące były ceny w Gdańsku:

Pszenicy: najprzedniejszej wysoko pstrokatej łaszt po 165 do 170 ZR. m. k., przedniej wysoko pstrokatej 155 do 160, średniej wysoko pstrokatej 145 do 150, przedniej pstrokatej 135 do 140, mniej pokaznej pstrokatej 125 do 130 ZR. m. k. za łaszt, z dostawą na pokład okrętu.

Żyta: łaszt pruski po 105 do 110 ZR. m. k., a łaszt polski po 100 ZR. m. k.

Jęczmienia: łaszt po 75 do 80 ZR. m. k. z dostawą na pokład okrętu.

Owsa: łaszt po 50 ZR. m. k. Atoli utrzymują, że na wiosnę cena łasztu podniesie się do 60 ZR. m. k.

Grochu: łaszt po 100 ZR. m. k.

Siemienia lnianego: łaszt po 160 do 165 ZR. m. k.

Nasienia rzepaku i rzepniku: najlepszego nasienia rzepaku łaszt po 180 do 190 ZR.; a pięknego rzepniku po 165 do 175 ZR. m. k.

M a k a.

Wywóz mąki, który w r. 1836 wynosił 51,915 barytek, powiększył się znowu znacznie, albowiem w r. 1837 uczynił 67,612 barytek. Cenę barytki obejmującej 196 funtów angielskich, biorąc w przecięciu 10 ZR. m. k., to wartość mąki wyprawdzonej (wsamym Gdańsku wyrobionej) czyni 676,120 ZR. m. k.

Ani wątpić, że wziętość, którą sobie mąka gdańska wszędzie zieduła, wzbije handel nią do coraz wyższego stopnia, zwłaszcza że wielki młyn miejski urządzony na sposób amerykański i w ruchu już będący, niemniej młyny w Gniewie (Moeve) i Braunsbergu w pobliżu Gdańska, dostarczając mogą znacznych ilości w krótkim czasie. Na to też licząc, zakontraktowano już dostawę 25,000 barytek mąki na wiosnę.

W ogólności odbyt mąki powiększa się wszędzie rok w rok. Zdaje się, że nie jesteśmy już

dalecy od tej chwili, w której prócz szczególnie pięknej w Anglii poszukiwanej pszenicy, wszelkie ziarno pszenne w mące tylko wyprawdane będzie z portów Morza Północnego i Bałtyckiego.

I tak: w Petersburgu założono młyn do mielenia mąki, który poruszany siłą pary i urządzony według systemu walcowego w Szwajcaryi wynalezionej, najlepszym odznacza się skutkiem. Podobne młyny powstają teraz w Szczecinie i w Münthen. — I we Francyi przemyślenie mąki zdaje się być właściwą podstawą, na której opiera się handel zbożem zagranicznym; gdy bowiem w pierwszych dziewięciu miesiącach roku 1837 według urzędowych podań, po odtrąceniu zapasów tymczasowie złożonych, wprowadzono do Francyi 171,519 cetnarów metrycznych pszenicy zagranicznej, — tymczasem wyprawdano mąki do Algieru, Brazylii i Indyjów zachodnich 84,404 barytek. W wspomnianym tedy przeciągu czasu, Francya wyprawdziła więcej pszenicy w mąkę zamienioną, aniżeli jej w ziarnie z zagranicy dostała.

Delikatność, białość, a nadewszystko suchość potrzebna do przewozu za morze, oto są własności, których w mące szukają.

Dla przekonania się poniekąd o własnościach mąki do przedaży przysposobionej, biorą z każdej próbki mąki po jednym funcie i poddają ciepłu 36° Reaum., ciągle przytém mąkę mieszając. Im większy pokaże się ubytek wagi po takowem wysuszeniu, tém gorszą znamionuje to mąkę. — Atoli nie poprzestają na tym jednym tylko rodzaju próby, wiele bowiem jeszcze zależy od sposobu mielenia, od stanu i przymiotów pszenicy do mielenia wziętej, a mianowicie czy ziarno w suszarni wprzódy suszono, czy też tylko nie na ciepło je zmielono, to jest unikając zagrzewania się mąki.

Wszystkie te okoliczności są przy przysposobianiu mąki tak wielkiej wagi, że gdyby się je pominęło, to mimo najlepszego i najstosowniejszego urządzenia młynów, i mimo najtroskliwszego upakowania mąki, otrzymałoby się wyrób nie dobry i do zamorskich przesyłek zupełnie nieprzydatny.

Suchary okrętowe.

I tego wyrobu przemysłu gdańskiego, wyprawdano znaczną ilość, albowiem 9293 worów, obejmujących po 112 funtów angielskich.

Podług ceny w przecięciu wziętej, to jest 4 1/2 ZR. m. k. za cetnar, wartość tego artykułu z Gdańska wysłanego uczyniła 41,818 ZR. m. k.

(Dokończenie nastąpi.)